

WŁADYSŁAW BINKIEWICZ

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Kpr. Władysław Binkiewicz, 44 lata, kolejarz, żonaty.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

29 czerwca we Włodzimierzu Wołyńskim aresztowały mnie wraz z rodziną władze NKWD za to, że posiadałem dokumenty z Warszawy.

3. i 4. Nazwa i opis obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Wywieźli nas na Sybir do łagru Tyguldet [Teguldet]. Następnie, po trzech tygodniach, przewieziono nas do łagru Czet [Czet-Pieski]. Mieszkania w ogóle nie było. Mieszkaliśmy sześć tygodni w lesie pod drzewami cedrowymi. Potem przewieziono nas na posiołek Marykowka [Moriakowski Zaton]. Mieszkanie – zwyczajne baraki, lecz wewnątrz było pełno brudu, pluskiew i wszy.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Skład narodowości był następujący: przeważnie Żydzi i Polacy.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Ponieważ posiadałem dokumenty warszawskie, uznano, że przeszedłem granicę niemiecko-sowiecką. Przeciętny dzień pracy 12 godzin, w warunkach bardzo ciężkich, przy marnym ubraniu i mrozie, który dochodził do 50 stopni. Normy były bardzo wielkie, tak że kto je wypracował, ten zapłacił swoim życiem. Wynagrodzenie od dwóch do trzech rubli dziennie. Wyżywienie marne, rzadka zupa i 400 g chleba, ale za wyżywienie musieliśmy płacić z powyższego zarobku. Ja przez cały czas mego pobytu zaledwie dostałem [pozwolenie] kupić spodnie i walonki. Życie koleżeńskie było w tym łagrze możliwe. Kultura niska.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD był brutalny, niektórych zesłańców bito i kopano. Za to, że poszedłem jedną godzinę wcześniej z roboty, karany byłem siedmiodniowym aresztem i potrącaniem mi z zarobku 15 proc. przez dwa miesiące.

Propaganda komunistyczna była wygłaszana każdego tygodnia: żeby zapomnieć o Polsce raz na zawsze, a my musimy na Syberii zginąć.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Pomoc lekarska była nikła, lekarstw nie było zupełnie. Śmiertelność w łagrze: pięciu zesłańców. Jedno nazwisko zmarłego Żydka pamiętam, Knedelman.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Przez cały czas mego zesłania dostałem pięć listów i trzy przesyłki żywnościowe z kraju.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

5 sierpnia 1941 r. zostałem zwolniony z łagru wraz z rodziną. 27 sierpnia wyjechałem z rodziną z Syberii na własny koszt i przyjechałem do Buzułuku, ale władze polskie nas nie przyjęły, tylko skierowały do Taszkiętu [Taszkentu], skąd skierowano nas do Kermine, do kołchozu. Po przebyciu miesiąca w tym kołchozie zjadłem z rodziną jedenaście psów, dlatego że nie dawano nam jeść. Następnie przeniesiono nas do Kazachstanu, do kołchozu „Agastysaj”. Z tego kołchozu nie chciano mnie zwolnić, abym wstąpił do armii polskiej. Zdecydowałem się uciec i 180 km szedłem pieszo do stacji Czemkient [Czimkient]. Następnie pojechałem do stacji Czakupak [Czokpak] za własne pieniądze i zgłosiłem się do dowództwa 8 Dywizji Armii Polskiej. Dowództwo 8 Dywizji skierowało mnie do komisji przeglądowej lekarskiej, a następnie otrzymałem przydział do 10 kompanii. Tak dostałem się do wojska polskiego, a rodzina moja pozostała nadal w kołchozie, gdzie się znajduje do obecnej chwili.

Nadmieniam, że zrabowano mi przez NKWD i naczelnika posiołka Czet [Czet-Pieski]: 1287 zł (słownie tysiąc dwieście osiemdziesiąt siedem złotych) w banknotach i w bilonie, umundurowanie kolejowe i córce futro i kołnierz (lis). Świadcami są Władysław Pitkowski z Krakowa i Andrzej Wiącek z Bydgoszczy.

Miejsce postoju, 3 marca 1943 r.